CZĘŚĆ XXXVII — № 30. ROK 19 — (1848.)

# TYGODNIK
## PETERSBURSKI.
### GAZETA URZĘDOWA
### KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: Roczna w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli, Półroczna 8 rubl srebrem.

PIĄTEK, 23 Kwietnia. / 5 Maja.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Petersburg*, *22 Kwietnia. / 4 Maa.*

Przez Reskrypt Cesarski z dnia 11 Kwietnia, Deżurny Jenerał Głównego Sztabu J. C. Mości, Jenerał-adjutant, Jenerał-porucznik *Ignatjew 2*, najłaskawiej mianowany kawalerem orderu *Orła Białego.*

— Przez rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Marynarki, z dnia 11 Kwietnia, Jenerał-porucznik *Bohdanowicz*, przeniesiony zostaje do służby morskiej z rangą Vice-admirała i zatwierdzony na posadzie Intendenta jeneralnego floty, jakowej posady pełnił obowiązki — Za odznaczającą się służbę podwyższeni do rangi Jenerał-majora: kapitan 1 rangi, Prezes Kommisyi Sądu Wojennego portu Kronstadtskiego *Szafrow* i Dowodzca uczebnego morskiego ekwipażu pułkownik *Szczytowski.*

— Przez rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Inżenieryi Górniczej z d. 11 Kwietnia, podwyższeni zostali do rangi Jenerał-majora korpusu Inżenierów Górniczych, pułkownicy: Członek Rady i Komitetu naukowego *Mienszenin* i Dyrektor Instytutu Technologicznego Petersburskiego *Blau.*

— *Rozkaz dzienny* Cesarski *dany w Wydziale służby Cywilnej 11 Kwietnia 1848.*

W nagrodę odznaczającej się służby zostają podwyższeni do rang: Radzcy Tajnego, Rzeczywiści Radzcy Stanu: Dyrektor Departamentu Policyi Wykonawczej Min. Spraw Wewn. *Orżewski*, Członek Rady Min. Dóbr Państwa *Kałoszin*, Zarządzający osobną Kancellaryą Wydziału tajnego Min. Skarbu *Kranichfeldt* i Urzędnik do poleceń szczególnych przy III Oddziale przybocznej Kancellaryi J. C. Mości *Sagtyński* — Rzeczywistego Radzcy Stanu; Radzcy Stanu: Dyrektor osobnej Kancellaryi Głównozarządzającego Wydziałem DrógKommun. Gmach. i publicz. *Zaika*, Cenzorowie S.-Petersburskiego Pocztamtu *Weirauch* i *Aniczkow*, Członek Depart. Udziałów Rodziny Cesarskiej *Jerofiejew*, Członek Rady Depart. Inżyniernego Min. Wojny ze strony Kontroli Państwa *Baczmanow* i Pełniący obow. Zarządzającego Głównem Moskiewskiem archiwum Min. Spraw Zagranicznych xżę *Obolenskoj*, z zatwierdzeniem na tej posadzie — Radzcy Stanu, Starszy Pomocnik Kommisyi do rewizyi i ułożenia praw Królestwa Polskiego niemający rangi *Jeleńkowski* — Radzcy Dworu, Młodszy Pomocnik tejże Kommisyi niemający rangi *Ordyłowski* — Assesora Kollegialnego, Pełniący obowiązki Młodszego Pomocnika tejże Kommisyi niemający rangi *Małkowski*, z zatwierdzeniem na tej posadzie — Radzcy Honorowego, Młodszy urzędnik Kancellaryi Sekretaryatu Stanu Król. Polskiego niemający rangi *Ternawski* — Zostają mianowani: Starszym urzędnikiem Kancellaryi Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego urzędnik do szczególnych poleceń przy Ministrze-Sekretarzu Stanu Królestwa Radzca Dworu *Werderewski;* urzędnikiem do szczególnych poleceń przy tymże Ministrze, pomocnik starszego urzędnika Kancellaryi tegoż Sekretaryatu Radzca Dworu *Loman* — Zostaje zatwierdzony: Cywilnym Gubernatorem Smoleńskim, pełniący obowiązki tegoż urzędu Rzecz. Radzca Stanu *Szkłarewicz.*

— Przez dodatek do tegoż rozkazu dziennego Radzca Tajny *Tęgoborski*, najłaskawiej zostaje mianowany Członkiem Rady Państwa.

— N. Cesarz dnia 19 Marca b. r. potwierdzi tymczasowy Etat Szkoły ubogich dziewcząt Hr. Lewaszowej w Kijowie. Etat wynosi 3,580 r. sr.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### NIEMCY.

PRUSSY. *Berlin, 26 Kwietnia.* Gdy Rząd Duński nałożył embargo na wszystkie okręty Państw Niemieckich jakie były w portach Duńskich i dał rozkaz swojej marynarce imania okrętów Pruskich, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Pruski w Kopenhadze odebrał rozkaz zażądania pasportów na wyjazd.

23 Kwietnia wojska Pruskie, pod dowództwem jenerała Wrangell wyszły z Rendsburg i pociągnęły na Schleswig, gdzie attakowały Duńczyków i zmusiły ich do opuszczenia miasta i zamku.

Sejm Niemiecki wysłał do Londynu Senatoru Banks, Posła miast anzeatyckich dla złożenia Gabinetowi Angielskiemu wykazu kwestyi Schleswig-Holsteińskiej i dla zajęcia się obok tego środkami co najrychlejszego uorganizowania floty Niemieckiej.

Rząd Hanowerski, na żądanie miast anzeatyckich przedsięwziął środki dla zabezpieczenia żeglugi na Elbie.

FRANKFURT, *19 Kwietnia.* 57 Posiedzenie Sejmu Niemieckiego 18 Kwietnia 1848.

«Na wniosek 17 Delegowanych, przybranych (adjoints) do Sejmu, we względzie: 1.) Uzbrojenia powszechnego ludności; 2.) Urządzenia siły zbrojnej Niemieckiej na morzu; 3.) Ustanowieniu zarządu Spraw Zagranicznych Niemiec, Sejm postanowił:

Co do 1.) Pilnie zalecić Rządom ten środek i zobowiązać je ażeby z rozrządzeń swych w tym względzie zdawały sprawę Sejmowi;

Co do 2.) Odesłać to zagadnienie pod rozbior szczególnej ku temu mianowanej Kommisyi;

Co do 3.) Pozostawić Sejmowi działać stosownie do okoliczności i urządzić kilka missyj szczególnych, jeżeli potrzeba tego zostanie uznana.

«Wniosek Posła Badeńskiego o wprowadzeniu zupełnej wolności handlu i zniesieniu cła we wszystkich Państwach Związku odesłany został pod rozbiór Kommisyi.»

Tenże poseł uczynił wniosek następujący: «Wezwać wszystkie Rządy iżby, już teraz, ale tylko tymczasowo do ukończenia Konstytucyi, mianowały władzę wykonawczą federalną, (która niezbędnie ma być mianowana przy reformie Związku), a to w taki sposób, iż Austrya i Prussy wyznaczą każda po członku a trzeci będzie obrany przez innych członków Związku ze trzech kandydatów, podanych przez Bawaryą. Ci trzej członkowie mają się zająć pod własną odpowiedzialnością, a, w razie nagłej potrzeby z pomocą Sejmu, staraniem około dobra wspólnejoj czyzny, szczególniej mianowaniem Wodza Naczelnego federalnego, środkami obrony, uzbrojeniem ludu, i reprezentacyą Niemiec w obcych Państwach.» Ten wniosek odesłany został do Kommisyi roztrząsającej Konstytucyą.

*Frankfurt, 22 Kwietnia.* W Komitecie nieustającym Pięćdziesięciu, P. Pagenstecher czytał zdanie sprawy o kwestyi Włoskiej i rozbierał pytanie: czy należy odpowiedzieć na Proklamacyą Lombardczyków do narodu Niemieckiego? Komitet większością zdań uchwalił, że po naruszeniu terytorium niemieckiego przez korpusy ochotników włoskich i piemontskich nie wypada dawać żadnej odpowiedzi.

W. X. BADEŃSKIE. Donoszą, że w obozie powstańców panuje największy terroryzm, nieufność stała się powszechną; dowodzcy są ścisle pilnowani przez żołnierzy i nigdy nie są sami, nawet kiedy się widują z krewnemi. Po pewnych miejscowościach dyliżanse są zatrzymywane i pilnie rewidowane.

*Karlsruhe, 21 Kwietnia.* Oto są niektóre szczegoły o zamordowaniu jenerał-porucznika von Gagern, który objął był dowództwo nad wojskami Badeńskiemi. Znajdował się on 19 b. m. w Schliengen, kiedy powstańcy zajęli Gandern. Wczora, o świcie, jenerał dał rozkaz do marszu i wojska wkrótce weszły do Gandern, opuszczonego od rokoszan, którzy zajęli pozycyą w okolicy. Następnie ci ostatni oświadczyli chęć układu, ale nie z kim innym, tylko z wodzem naczelnym. Wtedy P. Gagern udał się konno do awanpostów z kilku tylko jezdzcami, i tam upominał buntowników do poddania się woli narodu. Gdy rokoszanie odrzucili te słowa rozsądku i pokoju, jenerał zmuszony był opuścić ich w tej zatwardziałości; wsiadł na koń dla odjechania na powrot, ale w tejże chwili został porażony trzema wystrzałami; dwie kule trafiły go w grzbiet, a trzecia strzaskała głowę. Oburzone tą zdradą wojska rzuciły się na bandy buntowników i rozbiły je na głowę. Z hersztów Hecker schronił się do Bâle, a Struve, jak jedni twierdzą, zabity, inni że dostał się w niewolą.

### WŁOCHY.

Xiąże Parmy, na chwilę powrócony do władzy, usuwa się od niej powtórnie. Zamiast Regencyi mianował Rząd tymczasowy, mający zawiadować krajem pod orędownictwem Króla Sardyńskiego, aż do ukończenia wojny.

### LOMBARDYA.

Przez dekret Rządu tymczasowego Medyolańskiego piętnaście klasztorów jezuickich zostają zamknięte a dobra ich ruchome i nieruchome poddane pod sekwestr.

### AUSTRYA.

*Wiedeń, 22 Kwietnia.* Odebrano tu wiadomość urzędową, że 18 b. m. Jenerał hrabia de Nugent, posunął swoją główną kwaterę aż do Palma Nova, tegoż dnia nasze wojska pobiły rozmaite bandy powstańców. Privano, Valvasone i Codneiro dostały się w nasze ręce, i gdy te miasta stawiły opor, przeto użyto przeciw nim rac kongrewskich. Nigdzie rokoszanie na otwartém polu nie ostali się. Przez zajęcie Codroiro, Udine jest zagrożone ze wszech stron.

— Piszą z Triestu że statki zakładu handlowo-przemy-

słowego zwanego Lloyd, mają być uzbrojone i trzymane w gotowości na rozkazy hrabi Nugent.

SZWAJCARYA.

*Friburg.* Wielka Rada naszego Kantonu postanowiła znieść wszystkie klasztory jakie się w tymże Kantonie znajdują. Opactwo d'Autrive XX. Cystersów, Kartuzya i klasztor Augustyanów, zniesione będą natychmiast, co do innych klasztorów, te będą zwijane po kolei w czasie późniejszym; wykonanie tego polecone Radzie Stanu. Ludność katolicka jest w najwyższym stopniu nieukontentowana. Dla zapobieżenia skutkom, sprowadzono tu wojska z Bernu i z Vaud. Korrespondent, przesyłający tę wiadomość dodaje: «Tak to u nas rozumieć należy przyjęte wyrażenie: *swoboda wyznań.*»

*Lucerna.* Wielka Rada Kantonu zawyrokowała zniesienie wszystkich klasztorow; z nich St. Urbain i Rochhausen będą zamknięte natychmiast, a inne po śmierci zakonników. Przez szczególne względy dekret ten będzie poddany pod zatwierdzenie ludu, który będzie miał do wyboru: zniesienie klasztorów, lub przyjęcie na siebie wypłaty kosztów ostatniej wojny.

ANGLIJA.

*Londyn, 21 Kwietna.* Przedwczora bill o środkach skuteczniejszego zapewnienia bezpieczeństwa kraju był poraz drugi odczytany bez oporu w Izbie Lordów, a wczora wzięty pod rozbiór Komitetu tejże Izby, odczytany poraz trzeci i ostatecznie przyjęty.

Na posiedzeniu Izby Niższej 18 b. m. sir Rob. Peel mówił o kwestyi uorganizowania pracy we Francyi i wyraził zdanie, że dla pokoju świata i stałości Rządu rzeczą jest konieczną, iżby proba jaka się w tej chwili odbywa we Francyi, postępowała swobodnie i szczerze i żeby była całkowicie zasłoniona od wszelkiego wpływu obcego. Szanowny Baronet pewny jest, że klassa robocza w Anglii nie da się obłąkać teoryami rozwijanemi we Francyi we względzie pracy. Jeżeliby między kapitałami i pracą miała istnąć jakaś nieprzyjaźń, jeżeliby przyjęto za zasadę że wszyscy pracujący bez różnicy mają mieć jednakowe usposobienie, wtedy doświadczenie 150 lat byłoby stracone, i trzebaby wrzucić w ogień dzieła Thurgot'a, Saya i Adama Smith'a. «Czekajmy spokojnie, mówi sir Peel, wypadku tych prób, i, dla Boga, zostawny ideom socyalnym taką swobodę działania, jaką zostawujemy ideom politycznym. Tuszę że nasze klassy robocze mają zanadto rozsądku, iżby się dały uwieść złudzeniom. Zawziętość przeciw kapitałom, zniesienie spółzawodnictwa między pojedyńczemi osobami, podstawienie przedsięwzięć narodowych zamiast przedsięwzięć prywatnych, nie mogą być korzystne dla klass pracowitych, owszem dążą do pogrążenia ich w nędzy i zamieszaniu.»

Na posiedzeniu 19 b. m. lord Palmerston na pytanie P. d'Israeli oświadczył, iż w rzeczy samej traktatem 1720 r. pod panowaniem Jerzego I, Anglija zaręczyła Danii posiadanie prowincyj, które Prussy usiłują w tej chwili od niej oderwać. Wszakże to samo i w tymże czasie było zaręczone i przez Francyą. Szlachetny Lord sądzi, że rzeczy w wojnie Prusko-Duńskiej nie będą posunięte do ostateczności i że ta wojna da się ukończyć przez przyjacielski układ.

—

Wielka processya radykalistowska od 150,000 ludzi pod wodzą P. Charles Cochrane była zapowiedziana na Poniedziałek Wielkonocny. Celem jej było złożenie Ministrowi Spraw Wewn. prośby przeciw prawom o ubogich. Minister kazał oświadczyć panu Cochrane, że jeżeli prośba napisana w wyrazach przyzwoitych będzie mu podana przez niezbyt liczną deputacyą, zostanie przyjęta i przełożona Królowej, w razie zaś przeciwnym nie będzie nawet przyjęta.

— W Birmingham obawiają się nowego poruszenia chartistów i Rząd przedsiębierze stosowne środki.

FRANCYA.

*Paryż, 22 Kwietnia.* Przedwczora odbyła się, jakeśmy już donieśli, z największym porządkiem i spokojnością, uroczystość rozdawania chorągwi wojskom linijowym, gwardyom narodowym stałym i ruchomym. Przeszło 250,000 ludzi siły zdrojnej defilowały przed zgromadzonym na podniesieniu Rządem tymczasowym, wśród okrzyków: «Niech żyje Rząd tymczasowy, Niech żyje Rzeczpospolita.» Członkowie zmieniali się kolejno w rozdawaniu chorągwi, dla wypoczynku od utrudzenia. Wśród okrzyków zauważano, że ani jeden nie dał się słyszeć za P. Ledru-Rollin; prawie wszystkie były dla P. de Lamartine.

Forma chorągwi jest całkiem nowa; na drzewcu zakończonym żelezcem włóczni, osadzony medaljon, na nim w wypukłorzeźbie Kogut Gallijski, a pod nim poprzeczna tabliczka z literami, jak na znakach Rzymskich, *R. F.* Na polu białem samej chorągwi, w wieńcu z liści dębowych, złotemi literami *Liberté, Egalité, Fraternité;* wśrodku *Unité.* Nadto są słowa: *République Française.*

— Rząd tymczasowy ustanowił nowy podatek na rok bieżący po 1% od kapitału ze wszelkich wierzytelności hypotekowanych, wynikających tak z zobowiązań, z zabezpieczeń dochodów ziemskich wieczystych lub dożywotnich, jak z wyroków sądowych. Gdy summa takich hypotek wynosi 12 miljardów, Skarb przeto z tego zródła otrzyma 120 miljonów franków.

— Rząd ogłosił proklamacyą naganiającą bezwarunkowo wszelkie zgromadzenia i kluby, w których narady odbywają się zbrojno.

— *Presse* jest jedna gazeta która się nie zachwyca obrzędem rozdawania chorągwi, znajduje uciążliwą uroczystość która trwa godzin 12; wszakże oddaje sprawiedliwość porządkowi i dobrej postawie wojsk. Podług *Monitora* 400,000 ludzi siły zbrojnej defilowały przed Rządem tymczasowym.

— *Journal de l'Aisne* donosi, że Minister Wyznań P. Carnot, unieważnił wyrok Komisarza Rządowego P. Menesson, który zawiesił jednego plebana od obowiązków. Pleban przywrócony został.

*

HISZPANIJA.

*Madryt*, *17 Kwietnia*. J. K. W. Infanta dona Luiza i xżę de Montpensier wyjechali 15 b. m. do Aranjuez gdzie zabawią przez tydzień świąteczny, poczém Infanta uda się na połog do Sewilli.

— Podług jednej gazety Rząd nasz odebrał od Rządu tymczasowego Francyi wezwanie, iżby xiążę de Montpensier był niezwłocznie wydalony z Hiszpanii.

— Umysły nieprzestają być zajęte obawą powszechnego powstania partyi progressistów; sam Rząd zdaje się podzielać tę obawę.

— Królowa Izabella została urzędowie uznana przez Rząd Bawarski.

— Delegat Papiezki Mons. Brunelli zażądał pasportów na wyjazd.

— Twierdzą że Król Ludwik-Filipp z Królową Maryą Amaliją osiądą na stałe mieszkanie w Valladolid; klimat angielski nie sprzyja ich zdrowiu.

## NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PRUSSY. *Berlin*, *27 Kwietnia*. 18 b. m. Konsul Duński w Królewcu odebrał od swego Rządu wiadomość urzędową o wypowiedzeniu wojny przez Daniją Prussom oraz rozkaz wydalenia wszystkich okrętów Duńskich z Królewca z powodu że porty Pruskie będą blokowane. Tenże Konsul, jak twierdzi gazeta Wrocławska, miał odebrać wiadomość że Danija zawarła przymierze z Szwecyą.— *Korrespondent Hamburgski* donosi, że wojska Niemieckie przeszły za Schleswig i ich przednie straże weszły do Flensburga; Duńczycy cofnęli się na Angeln. Straty ludzi są z obustron znaczne. Eckernförde zostało też opuszczone od wojsk Duńskich.

AUSTRYA. *Wiedeń*, *24 Kwietnia*. Podług doniesień z głównej kwatery marszałka Radeckiego dzień 16 b. m. zszedł spokojnie na całej linii Mincio. Król Karol-Albert nie tylko nie opanował, jak było głoszono, twierdzy Peschiera, ale zdjął oblężenie i tylko blokuje tę twierdzę.— Hrabia Nugent spodziewany był do Werony na 23 lub 24 b. m.

PARYŻ, *23 Kwietnia*. Gazety nie zawierają nowin politycznych będąc całkiem napełnione spisami kandydatów na wybory, które się rozpoczną jutro — Jedna gazeta, do opisu uroczystości 20 Kwietnia dodaje, że wiele z defilujących legij dały słyszeć okrzyki: «Precz z Komunistami.»

LONDYN, *22 Kwietnia*. Dziś Izbie Lordów oznajmiono że bill o skuteczniejszém zabezpieczeniu spokojności w kraju otrzymał sankcyą Królewską, poczém Izba odroczyła się do 4 Maja.

*(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)*

## ROZMAITOŚCI.

BORA W NOWOROSSYJSKU (*)
*od 1 po 14 Stycznia 1848.*

(Z Gazety Odesskiej).

«Niszcząca siła *Bory* w Noworossyjsku znana jest tylko mieszkańcom tego miasta, które powstało w ostatnich dziesięciu leciech na wschodnim brzegu Morza Czarnego, w głębi czarownej zatoki Noworossyjskiej, nad ujściem Cemesa, górnej rzeczki, wśród malowniczej okolicy.

Od morza zatoka ciągnie się ku północy-zachodowi; od wschodu i północy-wschodu, zasłoniona jest pasmem gór, zakrywającém pół-widnokręgu i wzniesionem na 1,000 stop nad powierzchnią morza. Pochyłość tej wyniosłości ku zatoce jest prawie równa, nie ma żadnych wzgórków i gdzie niegdzie tylko jest przerywana rozdołami, zasadzonemi drzewami żółtej oliwy, lub niewielkiemi parowami, w głębi których sączą się górne strumienie — posępne siedlisko obłoków. Kąt pochyłości łańcucha gór wynosi 30 stopni; doszedłszy do głębi zatoki, pasmo zawraca się ku północy, i odnoga kończy się długiém błoniem; dalej gęsta i ciemna puszcza zatrzymuje ciekawe oko. Południowo-zachodni brzeg przeciwległej strony odnogi, na którym położony jest Noworossyjsk, z dwoma swemi fortami, zwolna podnosząc się w przedłużonych pochyłościach, zlewa się z innem pasmem gór, które opiera się o morze urwistemi krawędziami i przerywane niewielkiemi parowami i dolinami, kończy się niziną pod samą Anapą.

«Najstraszliwszy buragan Oceanu Spokojnego, w niepojętém wysileniu swojém szalejący przez sześć lub dziesięć godzin, nie tyle jest strasznym jak Noworossyjska Bora, fenomen niespodziany, wiejący przestankami, z podwojoną siłą buraganu i trwający przeszło trzy doby. Zimą, wśród mrozu dochodzącego do 18 stopni, ten miejscowy wicher zamienia się w huk nieustający: niemożna znaleźć punktu porównania, dla oddania tego chaotycznego zburzenia elementów w całej okolicy, tej niepojętej siły wirowego wiatru, który porywając z zatoki wodę, unosi ją i skrapia pyłem wodnym odległe drzewa i budowy, skręcając dachy żelazne w cienkie trąbki. Podczas Bory, szyldwachy chronią się za szańce; w fortach nie słychać żadnych sygnałów; żaden pożar niezdoła się zająć; człowiek napadnięty od Bory na płaszczyznie, musi oddać się na wolą wiatru i położywszy się na ziemi, toczyć do pierwszego zabudowania lub parkanu; na brzegu piasek i kamyki unoszą się w postaci mgły. W zimowej Borze, w ciągu 10 minut odzienie lodowacieje i przymarza do ciała, pył wodny, lodowatemi igłami bije w twarz i rani do krwi; zatoka powłoczy się ciemną mgłą; w nocy

(*) Rodzaj burzy, odznaczającej się szczególną charakterystyką miejscowości.

gwiazdy, od pędu zgęszczonego powietrza, drżeć się zdają; na okrętach niepodobna dać przeciw wiatru żadnej komendy; po wszystkich szparach wind, masztów i w linach Bora odzywa się przeraźliwie ogłuszającém wyciem.

Bora zawsze poprzedzana jest czystém niebem; kłęby drobnych białych obłoczków ukazują się zrzadka na bezleśnym wierzchołku pasma; w tejże chwili powstaje wicher; gwałtownie dmąc po pochyłości gór, za każdą sekundą przybiera siły, aż póki nieznik nie zjawiony obłoczek.

Pędząc gęstą massę powietrza wicher przynosi na dół z drzew spotykanych po drodze sinawy tuman i mocny smolny zapach spalonego drzewa, a latem i wiosną extrakt kwiatów polnych i drzewnych i ledwo dotknie się wody w zatoce, z niepojętą szybkością zmieniając kierunek już od północy, już od północy-wschodu; woda natychmiast zakipi gęstemi bałwanami i tracąc swą barwę, z ogłuszającém wyciem oddaje się woli swego napastnika. Po środku zatoki Bory czasem wcale niemasz, jeżeli panuje wicher, ten nigdy nie bywa tak silny. W wąwozie warowni Kabardyńskiej bywa zupełna cisza, albo na odwrot, w górnym wąwozie Kabardyńskim szaleje Bora, a w Noworossyjskim całkiem spokojnie. Bora wyraźnie nie ulega żadnym prawidłom peryodyczności, nieustannie zmienia się i napada w okamgnieniu, niespodzianie, jakby kierowana siłą nadprzyrodzoną. Jedna z najstraszliwszych jaką zapamiętają Bora panowała w Noworossyjsku od 13 Stycznia 1848.

W nocy na 13 Stycznia nagle zaczął tam wiać północno-wschodni wicher i stopniami przeszedł w Borę. W zatoce stało na tak zwanych martwych kotwicach kilka statków wojennych po rozmaitych punktach zatoki; każda kotwica ważyła 350 pudów, od nich szły łańcuchy których każde ogniwo miało wagi pud jeden. O świcie 13 Stycznia Bora natężyła się i mróz dochodził do 18 stopni Réaum. Wszystkie statki, maszty i liny pokryły się skorupą lodu grubą na kilka stop; mniejszych statków, jako szkuny *Smiełoj* i tendera *Struja*, nie było widać, ale zamiast ich utworzyły się dwie ogromne wahające się bryły lodu, posłuszne południowo-zachodniemu chwianiu. Woda w buchcie, jak zwykle podczas Bory, nie już strzępiła się w bałwany, ale rzeczywiście wrzała, jakby w olbrzymim kotle, pod którym podłożonoby ogień a z wytryskających kropel utworzył się wśród silnego mrozu nieprzezroczysty tuman, skrywający przed okiem najbliższe przedmioty; mroz lodowacił w jednej chwili wszelką odkrytą część ciała. Przy tém wycie szalejącej burzy było tak silne, że w powietrzu bez przerwy dawał się słyszeć trzask, przechodzący w huk podobny do bicia piorunów wśród najmocniejszej letniej burzy. Niepodobna było odróżnić żadnego oddzielnego odgłosu i nawet wystrzały działowe zagłuszone były rykiem burzy. W tak okropném położeniu, kiedy nic nie mogło oprzeć się gwałtowności wiatru i niepodobna było ani widzieć ani słyszeć żadnych rozporządzeń, około godziny 8 rano bryg *Palamedes* i transport *Gostogaj*, z rozpękłemi łańcuchami wyrzucone zostały na brzeg; wkrótce potém tenże los spotkał korwetę *Pylades* ze czterema łańcuchowemi kotwicami, parowy statek *Bojec*, siły 140 koni, z dwiema takiemiż kotwicami ustąpił też nadprzyrodzonej sile i wyrzucony został na brzeg. Na wszystkich statkach wielu ludzi poniosło odmrożenia (*).

Ale tender *Struja* doznał losu niesłychanego w historyi marynarki. Niemając możności z powodu namarzłego około masztu w wielkich bryłach lodu odklepać i wypuścić swoje łańcuchowe liny, żeby udać się dla ocalenia komendy na brzeg, tender, wystrzałami z dział i zapalonemi w nocy racami niejednokrotnie wołał o ratunek.... lecz niestety, dać takowy podczas Bory było niepodobna. Tymczasem tender ciągle obmarzając, zwolna zanurzał się i w nocy na 14 Stycznia, zdziwionym oczom marynarzy przedstawił się, zamiast statku, krzyż lodowy, złożony z obmarzłych obłamów masztu i reju tenderu który osiadł na dnie. Pod tym krzyżem byli pogrzebani 47 ludzi. Dowodzca, kapitan-lejtnant *Leonow*, 3 oficerowie i 43 ludzi komendy. Pokoj zwłokom waszym, zmarli towarzysze broni! z zaprzaniem się wypełniliście obowiązek przysięgi, męczeńską śmiercią pozyskaliście dla siebie wdzięczną pamięć ojczyzny.

W samém mieście Noworossyjsku, zerwane były prawie wszystkie dachy, obalone kilka domów; ludzie ukazujący się na ulicach porywani byli wiatrem i przez trzy doby zabroniono było rozkładać ogień, z obawy iżby z klęską Bory nie połączyła się klęska pożaru.»

## KILKA SŁOW
### O KONCERTACH DWUNASTO-LETNIEGO HENRYKA WIENIAWSKIEGO W PETERSBURGU.

(Udzielono).

«Il n'y a point au monde un si pénible metier que celui de se faire un nom: la vie s'achève, que l'on a à peine ébauché sou ouvrage; — mais il apparait de tems en tems des hommes rares, exquis, qui sont pour ainsi dire nés ce que les plur grands hommes ne deviennent qu'à force de règles, de méditation et d'exercice; ils font et agissent avant que de savoir, ou plûtot ils savent ce qu'ils n'avaient jamais appris, — ils sautent par dessus tout, les pieds joints,»— powiedział jeden z największych moralistów Wieku Ludwika XIV. W rzeczy samej, nic może niema trudniejszego na świecie jak młodemu, poczynającemu zawód artystyczny talentowi, zrobić sobie imie, dziś zwłaszcza kiedy Europa liczy tak wiele świetnych i tak już głośno wsławionych na żyznej sztuk pięknych niwie, znakomitości — lecz trudność ta staje się może bardziej mocniejszą do przełamania, człowiekowi mającemu słowiańskie imię, kończące się nieszczęśliwym dla reputacyi europejskiej *ski* lub *wicz!* Z Europą

(*) Donoszą z Sewastopolu że korweta *Pylades*, podjąwszy się z mielizny, tam przybyła; jest nadzieja uratowania i innych statków.

mniejsza jeszcze bieda, — ona, jak dobra matka, chętnie przyjmuje i zapisuje w xięgę znakomitości każdego kto się tylko godnym tego okaże; wszyscy co przez próbę ogniową tego nieprzedajnégo trybunału cali i nieuszkodzeni przejdą, otrzymują patent, otwierający im wrota do świątyni Sławy— lecz główna trudność zachodzi nam zawsze ze strony własnych rodaków. Tak mało cenimy siebie i swoich, tak mało mamy jeszcze wiary we własne siły i zasoby, że każdy prawie z najznakomitszych naszych artystów musiał się wprzód *wy-ojczyznić* i na obcej ziemi szukać współczucia i sprawiedliwości, czego napróżnoby szukał między swemi. Oceniliśmy już wprawdzie znakomitego wielkiego Nestora naszej muzykalności, czcigodnego Józefa *Elsnera*, zaczęliśmy cenić Dobrzyńskiego, Lipińskiego, Szopena, Xięcia Antoniego Radziwiłła, Mooiuszkę, wtedy gdy Europa głośno już o nich i ich utworach mówić nam przez publiczne pisma zaczęła,—wtedy dopiero, wtedy tylko jakieś uczucie wstydu i obrażonej miłości własnej przemówiło do nas, wtedy wzięliśmy się za ich kompozycye, jęliśmy się uważnie nad niemi zastanawiać, i znaleźliśmy że często nie są może gorsze i niższe od wielu, wielu bladych wyrobów Włoch i Francyi, a przynajmniej więcej dla nas interesu mające, żywiej i mocniej czasem do serc naszych przemawiające, niż jakieś zlepki z monotonnych, oklepanych włoskich kantylen Burgmüllera, Marksa, Rosellena, Czernego i dostojnej kompanii, zawalającej pulpity royalów naszych najwybrydniejszych i najświetniejszych salonów! — O mili bracia moi, czas już i nam ocknąć się z letargu, czas zacząć cenić więcej siebie i swoje zasoby; niemamy jeszcze wprawdzie ludzi nader znakomitych w rozmaitych gałęziach sztuki; lecz wierzcie mi, że mieć ich od nas samych tylko zależy — miejcie więcej wiary w swoich artystach, nie róbcie tyle trudności w oddaniu im — nie pochwał, nie kadzideł, bo te psują i niszczą często rozwinięcie najpiękniejszych zarodów — nie, nie chcemy waszych pochwał, nie potrzebujemy ich, nie prosiemy o nie, — ależ dla Boga nie odmawiajcie nam sprawiedliwości, bo ta potrzebną jest jak powietrze którém żyjemy; artyści są to dzieci, dobre, łagodne, lecz trochę spieszczone dzieci, trzeba się umieć z niemi obchodzić, często ulotna, nic nie znacząca pochwała, mały oklask, bukiet kwiatów, zdolne są zagrzać ich serca, rozpalić imaginacyą, obudzić zapał, i do najwyższych stref natchnienia wznieść polot poety, — lecz to co ich odrętwia, co w stanie jest zabić ich zapał, natchnienie, chęć pracy i doskonalenia się.... wiecie co?.... wasza obojętność, zimna, lodowata obojętność Publiczności na wszystkie ich usiłowania aby się jej podobać, aby jakimbądź sposobem, jakimkolwiek głosem znaleść drogę i przemówić do jej serca, — i takaż za to nagroda?!...... Lecz nie teraz o tém.

Te rzucone nawiasem myśli o stanie obecnym i położeniu względnem artystów w naszym kraju, przyszły mi do głowy w czasie ostatniego koncertu genialnego dziecka Henryka *Wieniawskiego*. I on, tak młody, musiał już odbyć pielgrzymkę do Ziemi Świętej artystów, do szumnego Paryża, aby tam dostać patent na naszą admiracyą! Nic już tedy nie braknie, i my możemy teraz bez najmniejszej obawy *skompromitowania* siebie osypywać oklaskami ten wielki talent, który dwa już lata temu wprawił w podziwienie Francyą — Trudno zaiste przedstawić sobie cóś doskonalszego jak gra na skrzypcach tego dziecięcia — Wszystko co stanowi zaletę gry skrzypcowej znajdziecie w grze i metodzie Wieniawskiego, — czystość, precyzya, biegłość, jednem słowem cała mechaniczna część sztuki w wysokim u niego doskonałości stopniu, i to co często dla massy słuchaczy stanowi już *główną* zaletę, jest u młodego Henryka podrzędną tylko pomocą, główną bowiem zaletą gry jego jest głębokie, niepojęte prawdziwie na wiek jego, czucie, piękny i szlachetny ogień, oraz w najwyższym stopniu umiejętność cieniowania i *frazowania* każdej myśli muzycznej; — przekonać się o tém może każdy, kto usłyszy *stare* koncerta *Viottego* ożywione mistrzowską grą Wieniawskiego — Ile było uczucia, ile rozumu w wykonaniu tych starych, zapomnianych już prawie arcydzieł XVIII wieku!—Będęż wam teraz mówił jeszcze ile łez błyszczało w czarnych oczach naszych dumnych lwic stolicy, ile bukietów białe ich rączki rzuciły pod nogi ładnego, dziarskiego Henryka?.... Była to istna festyna, owacya, jakiej tu nie widziano od czasu świetnych i wiecznie sercu pamiętnych koncertów Lipińskiego i Ole-Bulla, — Vieuxtemps powiedział mi na tym koncercie słowa, których niedowiarkom należałoby na pamięć się wyuczyć: «To dziecię jest bez wątpienia *geniuszem*, inaczej niepodobna byłoby grać w jego wieku z tak namiętném uczuciem a co większa z takim rozumem; i tak głęboko obmyślanym planem on widzi na wskróś myśl autora, i oddaje ją tak jak tenże chciał ją mieć oddaną — Mechaniczna część gry jego, rozwinie się *à l'infini*, przy ciągłej pracy, lecz i teraz nawet gra on już tak, jak *nikt z nas* nie grał w tym wieku» — nareszcie dodał: «s'il continue comme cela, il nous enfoncera tous!» Możeż być zupełniejsza pochwała nad te słowa jednego z największych dziś skrzypków Europy?!

«Postępuj dalej tą drogą kochany Henryku, myśl zawsze o tém tylko że pracujesz dla sławy ziemi, która cię wydała; a Bóg doda ci sił i wytrwałości na tej trudnej i mozolnej drodze, — Pracuj, a będziesz chlubą kraju. — Tego ci z serca życzy twój szczery przyjaciel i wielbiciel.»

W. Każyński.

S.-Petersburg,
d. 20 Kwietnia 1848 r.

Позволяется печатать. 22 Апрѣля 1848 года. *Цензоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.